Nr. 179. Dnia 1 lipca. Środa. Dnia 19 czerwca (1 lipca) 18... wieczorem

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Teodoryka Kapł.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 44.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 46 r.	Niedziela: Cyryla i Metodego.
Czwartek: *Nawiedz. N. P. M.*	Zachód „ 8-ej „ 22.	Zachód „ 3 „ 21 w.	Poniedział.: Dominiki P. M.
Piątek: Heljodora B.	Długość dnia godzin 16 „ 38.	Wysokość wody na Wiśle stóp 7 cali 8.	Wtorek: Apolonjusza Bisk.
Sobota: Józefa Kalasantego.	Ubyło „ „ 0 „ 4.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 17° R.	Środa: Elżbiety Kr. Wd.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bogusława; jutro Ojcomiła.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Resursa obywatelska—11 przed południem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 50—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) —Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Letni: dziś „Dwór w Władkowicach"; jutro „Łucja z Lammermooru" (ostatni występ gościnny pani Jadwigi Kamilowej);— Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu"; jutro „Ptasznik z Tyrolu". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „O dziecko"; — Bellevue: dziś „Ptasznik z Tyrolu". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 95 rs. 80 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Ministerjum oświaty w rozesłanym niedawno okólniku ponowiło rozporządzenie, aby studenci uniwersytetów nosili zawsze przy sobie matrykuły. Świadectwa te na żądanie studenci winni okazywać władzy szkolnej, inspekcji oraz policji.

— Według informacyj dzienników petersburskich, ministerjum komunikacyj zaleciło zarządom kolejowym ściśle zrewidowanie wszystkich mostów i wiaduktów, znajdących się na linjach kolejowych. Rewizja ma być dokonana przez techników kolejowych w obecności jednak inspektorów rządowych.

— Do oszacowania gruntów odchodzących na zasadzie planu regulacyjnego z posesji nr 2051 (młyn parowy) pod rozszerzenie ulicy Solec, jak i części przyległego gruntu na brzegu Wisły, projektowanego na zamianę dla oszacowania jak i części posesji należącej do pp. Wizytek, projektowanej do nabycia przez władzę naukową, wyznaczoną została na dzień 2-gi lipca r. b. o godz. 12 ej w południe delegacja złożona z techników miejskich i zaproszonych obywateli pp. Edwarda Lilpopa, Edmunda Diehla i Bevensego.

— Na zasadzie przepisów, zatwierdzonych przez warszawskiego jenerał-gubernatora, każdy chlebodawca zwalniając sługę, winien wpisać w książeczkę służbową sprawiedliwe lecz nieopłaźliwe świadectwo, w którem, oprócz wzmianki o sprawowaniu i uzdolnieniu sługi, należy wyszczególnić: do jakich właściwie obowiązków była zgodzona i jaką pobierała płacę. Tymczasem, jak donosi *Gaz. polic.*, przy sprawdzaniu książeczek służbowych okazuje się, że wiadomości żądane pomijają się zupełnie. Pragnąc przedsięwziąć możliwe środki do podniesienia stopnia moralności sług i zagwarantowania w tym względzie osób interesowanych, p. oberpolicmajster prosi najmujących sługi, aby ze względu na dobro ogółu, powyżej przytoczony przepis ściśle zachowywali.

— Dowiadujemy się, iż komitet Muzeum przemysłu i rolnictwa postanowił w r. p. urządzić w gmachu tegoż Muzeum doroczną wystawę nasion, roślin gospodarskich, oraz wyrobów przemysłu domowego wiejskiego. Wystawa ta odbędzie się w zwykłym terminie, t. j. w drugiej połowie lutego.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż powodu przeniesin do nowego lokalu, salon artystyczny spółki artystów na Nowym Świecie, będzie otwarty dla publiczności tylko do jutrzejszego wieczora. O otwarciu wystawy rzeczonej spółki na nowem *locum*, niebawem nastąpią odpowiednie ogłoszenia.

— Wizyty.

Wczorajszą wizytą roczną w zakładzie sierot chłopców przy ulicy Freta, o godz. 5½ po południu odbytą zakończone zostały te akty w r. b.

Zakład pomieniony dzieli się na cztery oddziały; młodzi wychowańcy stanowią trzy oddziały jako ochrony, czwarty jest właściwie szkołą elementarną jednoklasową pod kierunkiem nauczyciela p. Tadeusza Wagnera zostającą.

W pierwszym oddziale mieści się 21 wychowanek, w drugim 48, w trzecim 46, w szkółce zaś 39-iu. Tu oprócz nauk odpowiednich uczą się także wychowańcy gimnastyki, rysunków, śpiewu, oraz w miejscowych warsztatach krawiectwa i szewctwa.

Opiekunami zakładu są: panie mecenasowa Balbina Zalewska, Florentyna Brikowa, Paszkowiczowa Łucja i Walerja Górskie,—opiekunami zaś pp.: Józef Juszczyk, Feliks Okryński i ksiądz kanonik Wierzbicki.

Za pilność i dobre sprawowanie się rozdano chłopcom nagrody i pochwały, a nadto w oddziale ostatnim nagrody za przykładanie się do rzemiosł, poczem wszystkich z daru opiekunki p. Zalewskiej ugraktowano ciastkami i lodami.

Na akcie obecnymi byli: Wiktor hr. Ronikier, dziekan Karol Jurkiewicz, Lucjan Symonowicz, inżenier Feliks Rycerski, Stanisław Kołkowski, Bronisław Knoll i inni członkowie, oraz opiekunka pani Zofja Okryńska.

— Ze wschodu.

P. Tadeusz Załeski, zarządzający wystawą stałą prób i wzorów w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa powrócił w dniu wczorajszym z wycieczki swojej do południowych gubernij Cesarstwa i prowincyj naddunajskich.

P. Załeski zebrał na gruncie wiele informacji, które z korzyścią mogą być zużytkowane przez nasz świat przemysłowo-handlowy, oraz przywiózł nie ma-

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

I.

— Nie ucieknie?...

— Nie... ciotko!...

Marja przechyliła beczułkę; cienka struga cuchnącej siwuchy zasrebrzyła się w promieniach zachodzącego słońca.

Ciotka Elżbieta wyciągnęła rękę.

— Dosyć! Cóż u djabła, chcesz rozlać po ziemi?...

Marja postawiła beczułkę i z wyciągniętą ręką, której tkwił kieliszek, stanęła na stopniach ganku.

— Warka! — zawołała.

Z tłumu cisnących się dokoła ganku chłopów i chłopek, oderwała się kobieta bosa, wpół naga, z podniesioną wysoko nad kolana parcianą koszulą.

Zbliżyła się do ganku, po wódkę sięgnęła, i wypiwszy drobnemi łykami, usta rękawem koszuli otarła.

Marja wyciągnęła znów rękę, odebrała kieliszek i ku beczce się zwróciła.

Tymczasem ciotka Elżbieta liczyła coś na kawałku zatłuszczonego papieru.

Liczyła, mazała, znów liczyć zaczynała, siwe, małe oczy ku niebu podnosząc.

Lekki powiew wiatru, muskającego o zachodzie słońca drzewa sadu, włosy jej z pod chustki rozwiewał, jak wązkie, białe węże w kłęby skręcone.

Wreszcie... liczyć przestała i twarz obrzękłą, nalaną żółtym, niezdrowym tłuszczem, ku stojącej przed gankiem kobiecie zwróciła.

— Rubel i dwa złote kopiejek sześć... Co?

Kobieta milczała, patrząc obojętnie przed siebie.

Ciotka Elżbieta w kupie miedziaków, leżących na stoliku grzebać zaczęła. Wydobyła kilkanaście sztuk, przeliczyła raz jeszcze, suwając miedź w krótkich, wałkowatych palcach z jakiemś zmysłowem zadowoleniem.

— Masz! na! — wyrzekła wreszcie, podając całą garść ciężkiej monety apatycznej i jakby zaspanej chłopce.

Kobieta podniosła zapadłe oczy na mówiącą i patrzyła chwilę w tę twarz nabrzękłą, poprzecinaną bruzdami.

— Czy ci nie dosyć? zlicz sama! — syknęła Elżbieta ze złością.

— Niechaj! — odrzekła Warka, ujmując brzeg swej koszuli i podsuwając się pod okap ganku, płótno rozciągnięte pod rękę Elżbiety nadstawiała.

Ciotka Elżbieta garść miedzi w koszulę wrzuciła i jakiś cień uśmiechu przesunął się po jej wybladłych wargach.

Jeden z miedziaków potoczył się po stopniach schodów i zarył się w trawę.

Kilku chłopów rzuciło się rozgarniać zarośnięte ścieżki i w masy psiego rumianku zanurzać swe zczerniałe wielkie dłonie zaczęli.

Tymczasem Warka wracała na dawne miejsce, zakładając najspokojniej brzegi koszuli za pasek fartucha. Ciemna barwa nóg odcinała się na wysokości łydek, dalej skóra miała białość anemicznej i bezkrwistej zupełnie istoty.

Marja jedna spojrzała na to ciało kobiece, odsłonięte z brutalną szczerością wśród purpurowo złotej powodzi blasków zapadającego słońca. Po twarzy chudej dziewczyny przemknął cień litości dla tych bardziej jeszcze wychudłych członków kobiety roboczej, odbierającej nędzną zapłatę za pot krwawy, który reszty sił i zdrowia zabierać musiał.

Powoli wzrok jej z nóg Warki przeniósł się na całą gromadę chłopów, oblegających ganek, czerniących ścianę domów, zalegających łany trawy, rosnącej dokoła dworu.

Stali tak z odkrytemi głowami, przez resztę szacunku, jaką mieli zawsze dla fasady dworu i obecności samej pani. Głowy ich, pokryte pokudlonemi, nierozczesanemi włosami, miały prawie jeden i ten sam odcień myszato-rudawych włosów, jakby pokrytych warstwą białawego kurzu. Czaszki nie różniły się także: wielkie, niekształtne, uparte, jakby czworograniaste. Szyje cienkie, jakby poprzecinane masą żył, prawie do pół obnażone, źle okryte rozpiętą na piersiach koszulą. Plecy przygarbione, wypukłe, okryte nędznemi płóciennemi świtami. Koszule na płaskich biodrach wiszące wolno, prawie bez śladu jakichkolwiek kształtów, nogi pokaleczone, bose, całe czarne od wrośniętego kurzu.

Kobiety, mało różniące się od mężczyzn, zapadłe, bez linii, bez piersi, bez bioder. Owinięte całe w szmaty płócienne, z głowami okręconemi zniszczonemi chustkami. Tu i owdzie błysnęła świeższa twarz młodszej dziewczyny, gdzieniegdzie pierś zaznaczyła się wypukłej pod rozchyloną koszulą.

Były to wyjątki, nieliczne zresztą zupełnie. Przeważnie wszyscy ci ludzie mieli w sobie płaskość i zanik kształtów, uplastycznienie nędzy moralnej i fizycznej, coś smutnego w pochyleniu ku ziemi głów i coś dziwnie upartego w błysku szarych oczów.

Owiani dymem kurnych chat, nawet wśród świeżej woni skoszonego siana, płynącej z sąsiedniej łąki, mieli w fałdach swych brudnych płócien jakiś ostry zapach nędzy i trywialnego pożywienia.

Tymczasem ciotka Elżbieta liczyła znów cyfry na zatłuszczonym kawałku papieru.

Ręka jej drżała.

Od czasu do czasu opierała łokieć prawej ręki na lewej dłoni i odpoczywała chwilę, patrząc w szarzejące powoli niebo.

Miejsce Warki przed gankiem zajął młody chłopak, w krótkiej, przepasanej czerwonym pasem koszuli. Świtkę zdjął z ramion i przerzucił przez rękę,

...o prze... towarów, mających ... ...ych prowincjach.

= Z Wisły.

W dalszym ciągu zmniejszający się stan wody na Wiśle wynosił wczoraj wieczorem 7 stóp 9 cali.

Mimo to ruch spławny ciągle ożywiony; wczoraj parostatki przybyły bardzo wcześnie, gdyż przed godz. 5-tą przed wieczorem.

Wszystkie łazienki kąpielowe w oblężeniu.

= Hulanki na cmentarzu.

Od pewnego czasu, jak nam komunikuje p. Sn., dzieją się na cmentarzu powązkowskim rzeczy, które nie licują z miejscem, poświęconem spoczynkowi zmarłych.

Oto niektóre rodziny ze sfer niewiadomo jakich, udają się na cmentarzu z zapasami jadła i trunku.

Tu w cieniu drzew rozkładają kosze i racząc się w najlepsze bawią się, jak na majówce.

Pod wpływem piwa i wódki nucą wesołe piosenki, a nawet podrygują, gotowi puścić się w tany.

Jeden z oficjalistów cmentarza na zwróconą w tym względzie uwagę odpowiedział, że nie ma czasu zajmować się takiemi rzeczami.

— Czy zwierzchni nadzór podobnie się zapatruje?—nie chcemy przesądzać.

W każdym razie obowiązkiem nadzoru jest polecić swym oficjalistom, aby nie dopuszczali profanacyj cmentarza i śmiałków, wyprawiających tam majówki, pociągali do surowej odpowiedzialności karnej.

= Znaleziony.

W VII-ym cyrkule znajduje się zabłąkany 5-letni chłopczyk, Władysław Piotrowski, blondyn.

= Podrzucenie.

W ustępie domu № 36-ty na Czerniakowskiej znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci męzkiej.

Takież zwłoki dziewczynki zostały znalezione pod № 25-ym na Kaczej.

W obu wypadkach śledztwo rozwinięto.

= Ze swawoli i z pijaństwa.

Pod № 63-im na Grochowskiej mały chłopiec, Teofil Rudziński, wdrapał się na wierzch wyładowanego wozu i tam, dokazując, spadł na bruk.

Swawolnik złamał prawy obojczyk.

W przejściu przez ul. Marszałkowską Włodzimierz Kowalew, będąc pijany, upadł tak nieszczęśliwie, iż poniósł niebezpieczną ranę na lewej skroni.

Kowalewa w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Ofiara napadu.

Za szpitalem ujazdowskim znaleziono w stanie bezprzytomnym Zofję Soficzewską mocno pobitą.

Przyprowadzona do zmysłów, oświadczyła, iż nie wie, kto ją napadł.

Chorą odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Od dnia dzisiejszego kasa główna Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej wypłacać będzie: 1) akcje kolei wiedeńskiej, wylosowane w październiku r. z., oraz w latach poprzednich po 100 rs. za sztukę: 2) dywidendę za r. z. po rs, 11 od każdej akcji, po potrąceniu rs. 1 kop. 50 wypłaconej przedpłaty; 3) kupony od akcyj pożytkowych po 8 rs.; 4) kupony procentowe od obligacyj serji I-ej za pierwsze półrocze r. b. № 62 po 7.50 franków, po potrąceniu 5% podatku skarbowego; 5) kupony procentowe od obligacyj serji VII ej po 100 i 500 rs. za pierwsze półrocze r. b. № 2-gi po rs. 2 i 10. Również wypłacane będą kupony procentowe od 4-procentowych obligacyj na 125, 625 i 2,500 rubli w złocie;

— Od dnia dzisiejszego do d. 8-go b. m. włącznie, z powodu przenoszenia biura zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy do nowego lokalu przy ulicy Senatorskiej pod № 12-ty, czynności zjazdu będą zawieszone.

— Warszawski kantor Banku państwa rozpoczął przyjmowanie deklaracyj od pragnących nabyć obligacje trzeciej pożyczki, dotychczas nieulokowane, licząc po 97 rs. za każde 100 rs. wartości nominalnej. Przy deklaracjach należy dodawać po 17 rs. do każdej 100-rublowej obligacji i procent od d. 27-go czerwca po dzień deklaracji od nabywanych obligacyj, za potrąceniem podatku od dochodu z kapitałów. Nabywcy będą otrzymywali obligacje z kuponem na termin 27-go grudnia. Procent będzie się liczył do 27-go września po 4%. Nie wnoszący do d. 17-go grudnia całkowitej opłaty będą uważani za zrzekających się nabywanych obligacyj, uczynione zaś wpłaty przepadną.

— D. 2-go lipca, o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem, w lokalu warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się posiedzenie członków pierwszej komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— Do d. 2-go lipca przyjmowane będą akcje od tych akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki skór Temler i Szwede, którzy zechcą uczestniczyć w tegorocznem zgromadzeniu ogólnem, mającem się odbyć d. 10-go lipca.

Wśród kwiatów.

Salon resursy kupieckiej, w której obradowali wczoraj członkowie Towarzystwa ogrodniczego, zamienił się w istną cieplarnię, temperatura bowiem przy gazie była tropikalna, a stoły zastawiono pięknemi kwitnącemi roślinami.

Każda z dam dostawała przy wejściu gustowny bukiecik złożony z róż, jaśminu i goździków.

Tyle było tych bukiecików, iż nawet i panowie otrzymywali butonierki.

Przewodniczący oznajmił, że zebranie jest ostatniem przed ferjami i że następne odbędzie się dopiero w końcu września.

Z kolei przystąpiono do załatwienia spraw bieżących, a więc uchwalono w powtórnem czytaniu wniosek co do umowy z resursą Kupiecką o udzielenie sali na posiedzenia, w zamian czego Towarzystwo urządzi skwer przed gmachem resursy i przyjęto regulamin, dotyczący balotowania nowych członków.

W przedmiocie projektu ogrodników podmiejskich ... owoce za Żelazną Bramą w pobliżu Saskiego ... przewodniczący zawiadomił, że podania w ... nych kwestjach zostały już zrobione.

Według wszelkiego prawdopobieństwa nastąpi przychylna decyzja, lecz formalności przedwstępne wymagają dłuższego czasu.

Podobnież rzecz się ma z projektem urządzenia wystawy ogrodniczej w Łodzi.

W zasadzie przeciw tej wystawie nikt nic nie ..., lecz dołączony do podania program potrzebuje szczegółowej rewizji, co znów spowoduje zwłokę.

Wobec tego trudno liczyć, aby wystawa, mająca się urządzać w sierpniu, mogła w tym roku przyjść do skutku.

Należy przypuszczać, że zostanie odłożoną do przyszłego roku.

Oddawna powzięty zamiar uczczenia jakiemś odznaczeniem członków-założycieli Towarzystwa, nareszcie ma się spełnić.

W tym celu w lokalu instytucji będzie zawieszona marmurowa tablica, a na niej wyryte zostaną złotemi zgłoskami nazwiska, którzy ofiarnością swą przyczynili się do założenia i rozwoju Towarzystwa.

Wielu członków nieraz wyrażało życzenie otrzymania pewnych wskazówek co do hodowli kwiatów pokojowych.

Komisja kwiatowa uwzględniając to życzenie, ułożyła na podstawie praktycznych prób wykaz roślin najlepiej nadających się do wspomnianej hodowli.

Cały ten spis łącznie z krótkiemi uwagami ukaże się w druku.

Zawsze chętny do popularnych gawędek p. Edmund Jankowski wypowiedział ciekawą rzecz o ... trwalszych roślinach, kwitnących w ogrodach i zalecając ich hodowlę pokazywał cały szereg tych skromnych a przecież wdzięcznych kwiatuszków, jak ostrożki, lewkonje wodne, królowa łąk, gorącz..., nieśmiertelniki itp.

Po p. Jankowskim zabrał głos znany z ogrodniczej erudycji p. Józef Kaczyński i dał krótką, a jednak wyczerpującą monografję dość pospolitej jarzyny, mianowicie bobu.

Obu mówcom nieliczni w porównaniu do innych zebrań członkowie dziękowali oklaskami.

Losowanie pięknych roślin zakończyło sesję ... wszyscy rozchodzili się z pożegnaniem na trzy miesiące.

Sk.

NEKROLOGJA

† Ś. p. Antoni Biedroński

ogrodnik, b. nauczyciel botaniki w b. marymonckim ... zakładzie, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 74, zmarł dnia 28-go b. m. P...

---

a oparłszy się o cienki, lecz silny pręt leszczynowy, stał, podciągając co chwila nosem w charakterystyczny sposób.

W niekształtnych jego rysach przebijała się jakaś zuchwałość, z pod nierówno przystrzyżonej ciemnej grzywy widać było dwoje oczu dość bystrych, biegających pod frendzlą zupełnie białych rzęs. Białe miał również brwi i nikły zarost na górnej wardze, z pod której widać było jeden ząb, kieł biały, wytarty na chlebie razowym i odcinający się na sinawej prędze ust, jak ząb mopsa.

Wypił wódkę jednym haustem i, skinąwszy głową Marji, stał teraz, oczekując zapłaty, ślizgając się wzrokiem po kupie miedziaków, w której promienie słońca zapalały czerwonawe iskierki.

Ciotka Elżbieta podniosła wreszcie głowę.

— A no! to masz tak. Dwa ruble, kopiejek osiem.

Lecz chłopak żachnął się niecierpliwie.

— Nie tak!—wyrzekł ochrypłym głosem.

Ciotka Elżbieta poruszyła się niespokojnie.

— Jakże nie?—spytała — według mego rachunku tyle ci się należy.

— U was tak, u mnie nie!

— A ile?

— Dwa ruble, dwadzieścia kopiejek!

Ciotka Elżbieta porwała się z miejsca.

— A! dwadzieścia kopiejek? — wołała — i zaraz! a we czwartek kto odjechał od zwózki o godzinę wcześniej ze swoją parą? Kto? jak nie ty, Orchim?

Orchim ramionami wzruszył.

— Ta ja... no...—zaczął.

Lecz Elżbieta dokończyć mu nie dała.

— To ja mam za twoje próżnowanie płacić? Ty mi powiesz, że ci pilno było do swego? To się do roboty nie gódź! dosyć rąk jest, niemców od kolonij cały huk, cała przepaść, a lepiej robią od was. To wiadomo!

Pomiędzy chłopami powstał nagle szmer.

— Niemcy! od kolonij!... a na pohybel im....

Lecz ciotka Elżbieta nie zdawała się zwracać najmniejszej uwagi na obudzenie się drzemiącej gromady.

— Tak! tak!... niemcy robią lepiej i prędzej, to wiadomo. Chłop, jak siądzie do strawy, to gotów jeść dzień cały, ale o zapłatę upomnieć się umie. A gdy mu uwagę zrobić, by prędzej jadło pchał, odpowiada: „niechaj się uleży!"

I ująwszy się pod boki, przedrzeźniała ochrypły głos ludu, chowając podbródek w węzeł chustki, okalającej jej głowę.

Z pod ciemnej grzywy Orchim spoglądał na nią w dziwny sposób.

— Dajcie!

Wyciągnął rękę po pieniądze.

Lecz ona, podniecona, uderzała się teraz po bokach, czyniąc sobie ulgę w wylaniu całego potoku słów na te skudlone głowy, czerniące się przed nią zbitą masą.

— Tak! tak! z niemców przykład brać winni, z niemców, którzy zimują w jamach, jak zwierzęta, i budują sobie chaty bez niczyjej pomocy. Z niemców, którzy karczują las, wyrywając pazurami korzenie drzew i pnie całe...

Lecz Marja pociąga ją za połę męzkiego żakietu, który plecy ciotki okrywa.

— Ciotko! płać i skończmy tę pracę! Za chwilę się ściemni. Kolację podadzą!

Elżbieta urywa i, schwyciwszy odliczone miedziaki, sypie je w nadstawione dłonie Orchima.

— Idź, idź próżniaku!—mówi w formie pożegnania.

Chłop odwraca się powoli od ganku, z za pazuchy wyjmuje szmatę płótna, nieokreślonego koloru. Miedziaki do szmaty wsypuje i związawszy, znów za koszulę chowa.

Poczem miesza się z gromadą i, splunąwszy w bok, szepce:

— Lichwiarz!...

Powoli miedziaki ubywają i każdy chłop z kolei przystępuje do ganku, wywołany kolejno przez panią.

Każdy odchodzi, milcząc, czasem tylko spluwając ukradkiem, czasem z chwilowo zapaloną iskrą w oku.

Za chwilę jednak iskra gaśnie, pieniądze dzwonią za pazuchą, wydymając koszulę tuż przy pasie i ... ciągając fałdy.

Kobiety zostawiają pieniądze w podołku, a ... odchodzą, za każdym krokiem aż hen ku bramie ... chać brzęk miedzi, podrzucanej przez szpiczaste ... skręcone ku sobie kolana.

Wreszcie trawnik opróżnia się zupełnie. ... jeszcze, od ścian domów odrywają się starcz..., ... winięte płatami sierawego sukna, z siwemi ... zwieszającemi się na zżółkłych piersiach. Opar... na kijach, wloką się zgarbione po zapłatę, dzwoniąc masą medalików, zawieszonych pod koszulą.

Stara Jewdocha, postępując, zawija w róg zapaski odebrane pieniądze, drżącą ręką plącząc płótno w niekształtny węzeł.

Gdy piła wódkę, zakaszlała, chwiejąc się ... sych, wielkich i płaskich stopach.

Marja szybko zeszła ze stopni ganku i, odbi... kieliszek z obciągniętych suchą skórą palców ... rzekła:

— Oj, matko, czasby wam już odpocząć!

Staruszka spojrzała na mówiącą do niej dziew... nę przez bielmem zasnute źrenice.

— A czas!—powtórzyła.

Poczem, dawnym obyczajem, z wysiłkiem Ma... pod kolana obejmując:

— Przyjdę wam się o domowinkę pokłonić — ... dała.

I—odeszła.

Marja śledziła ją długą chwilę, patrząc jak zga... biona, powłócząc nogami wlokła się z szumem wśród masy rumianków.

Ścieżki bo nie było.

Wszyscy deptali dziedziniec w rozmaitych kręc... się kierunkach. Trawa rosła bujna, przecięta żół... masą jaskrów, luk śnieżną bielą rumianku. K... rozwalonego płotu ciemniły się pęki pokrzywy i ... biody, tu i owdzie z tej ostrej zieleni szerzały b... djaki, gdzie nie gdzie przecięte liljowo czerw... plamą.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

w smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, i kolegów na żałobne nabożeństwo dnia 1-go lipca, we środę, o godzinie **10-ej** rano, do kościoła N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **5-ej** po poł., na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Bolesław Pohorecki,

b. Kupiec, Fryzjer,

opatrzony św. sakramentami, dnia 28-go czerwca 1891 r. zakończył życie, przeżywszy lat 42. Pozostali w ciężkim smutku rodzice z żoną i dziećmi, oraz braćmi i siostrami zmarłego zapraszają krewnych. przyjaciół, kolegów i życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 1-go lipca, to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2348—

† Ś. p. Teodozja z Wyszkowskich TOMASZEWSKA,

wdowa po ś. p. Bronisławie Tomaszewskim, naczelniku wydziału b. dyrekcji poczt, przełożona pensji wyższej, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 29-go czerwca r. b., przeżywszy lat 80. Pozostała siostrzenica z wnukami zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, oraz wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, odbyć się mające w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, dnia 1-go lipca, we środę o godzinie **10-ej** zrana. —2346—

† Ś. p. Aleksander Kotarbiński,

BUCHALTER,

w dniu 29 czerwca r. b. zakończył życie, w wieku lat 72. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 1-ym lipca, to jest we środę, o godzinie **9-ej** zrana w kościele dolnym Wszystkich Świętych, wyprowadzenie zaś zwłok z tegoż kościoła dnia 2-go lipca, we czwartek, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2347—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 30-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani wraz z Ich Cesarskiemi Wysokościami Wielkim Księciem Jerzym i Michałem Aleksandrowiczami, oraz Wielką Księżną Ksenią Aleksandrówną, raczyli wyjechać w niedzielę, d. 28-go czerwca, z Peterhofu do zatok fińlandzkich.

Petersburg 30-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Urzędowy telegram donosi, że Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu przyjechał dziś do Czyty. W drodze z Nerczyńska Jego Cesarska Wysokość oglądał Urultyńskie kopalnie złota gabinetu Jego Cesarskiej Mości. Na stacji Kniazie-Beregowej Jego Cesarska Wysokość przyjął śniadanie, dane przez Tunguzów księcia Ganfineurowa w namiocie. Na stacji Turinowo-Poworotnej, gdzie był naznaczony nocleg, burjaci Aczyńskiego zarządu urządzili wspaniałe przyjęcie. Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu i świta nocowali w jurtach, przygotowanych przez burjatów. Dziś zrana przed wyjazdem odbyły się wyścigi.

Petersburg 30-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Członek rady państwa, sekretarz stanu, rzeczywisty radzca tajny Filozofow, za pięćdziesięcioletnią służbę obdarzony został oznakami orderu św. Włodzimierza I-ej klasy.

Petersburg 30-go czerwca. (*Tel. Aj półn.*) — Celu dostarczenia wojskom środków dla szybkiego komunikowania rozkazów i raportów podczas ruchu działania i dla utworzenia w obrębie dyzlokacji na tyłach oddziałów działających, poczty ruchomej, Najwyżej rozkazano w polowych wojskach pieszych wprowadzić welocypedy.

Petersburg 30-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostały postanowienia rady państwa: 1) o uwolnieniu flotylli zakaspijskiej z pod władzy głównego komendanta flotylli czarnomorskiej; 2) o ...dzeniu okowity bez normy, która to ustawa wchodzi w życie z d. 13-ym b. m.

Petersburg 30-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — W tych dniach przybywa statkiem parowym do ... Rothschild paryzki i uda się ztamtąd na ... ...ką do Moskwy.

Petersburg 30-go czerwca. (*Tel. Ajen półn.*)— Naczelnik miasta Petersburga wydał następujący ...: „Zauważywszy, że częstokroć żydzi, przebywający w charakterze rzemieślników, wyjeżdżają, porzuciwszy zajęcie rzemiosłem, a tymczasem ... figurować na liście rzemieślników ... pozorem mieszkają ich rodziny, na pp. komisarzów cyrkułowym wkładam obowiązek: 1) o żydach rzemieślnikach, wyjeżdżających z Petersburga, zawiadamiać natychmiast zarząd rzemieślniczy dla wykreślenia ich z cechu i 2) rodziny żydów, wykreślonych z cechów, wysyłać we właściwym porządku do miejsc, wyznaczonych na zamieszkiwanie dla żydów-

Petersburg 30-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Minister spraw wewnętrznych postanowił: zawiesić drukowanie ogłoszeń prywatnych w wychodzącej w Warszawie gazecie *Kurjer poranny* na trzy miesiące.

Petersburg 30-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało wiadomość, że epidemja cholery w Turcji Azjatyckiej i w Arabji ustała. Wskutek tego cofnięto zakaz wydawania paszportów zagranicznych pielgrzymom, udającym się do Jerozolimy i Mekki.

ODNOWIENIE TRÓJPRZYMIERZA.

Rzym 30-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Prezydent ministrów, markiz de Rudini, zawiadomił senat, że Włochy odnowiły trójprzymierze z Niemcami i Austro-Węgrami. Celem przymierza jest utrzymanie pokoju. Mowę Rudiniego senat przyjął oklaskami.

Berlin 30-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Cesarz Wilhelm powiedział do dyrektora hamburskiej żeglugi parowej, że trójprzymierze zostało odnowione na lat sześć.

Berlin 30-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wiadomość o słowach cesarza, wypowiedzianych na okręcie w przejeździe na wyspę Helgoland, silne sprawiła wrażenie, zwłaszcza, iż równocześnie dowiedziano się tu o mowie Rudiniego w izbie włoskiej. Telegramy z Rzymu i Hamburga, uzupełniając się wzajemnie, nie pozostawiają żadnej wątpliwości, iż trójprzymierze odnowionem zostało. Dzienniki wieczorne stwierdzając to, wyrażają najwyższą radość.

Londyn 30-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Standard* donosi, że przy odnowieniu trójprzymierza określono dokładnie udział Włoch w wojnie między Niemcami i Francją.

MANEWRY.

Bydgoszcz 30-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) Książę sasko-altenburgski, jenerał-major i komendant 3-ej brygady kawalerji przybył w sobotę rano pociągiem kurjerskim z Berlina do Bydgoszczy w towarzystwie porucznika Bülowa z 2-go pułku gwardji i rotmistrza Hahna *à la suite* wschodnio-pruskich dragonów (ze sztabu jeneralnego). Książę zabawi tu czas dłuższy, gdyż kierować będzie manewrami kawalerji, jakie się w początkach sierpnia pomiędzy Bydgoszczą i Fordanem odbędą, a na które przybędzie cesarz Wilhelm wraz z bratem swym Henrykiem. Cesarz zamieszka w Ostromecku u dziedzica Hoenslebena.

Toruń 30-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz wyraził zamiar odwiedzenia w czasie bytności swej w Ostromecku, podczas manewrów, 3-ą brygady kawalerji „starego miasta" Torunia.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Rzym 30-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Tregnano logalo, w okolicach Werony, panuje ogromny popłoch z powodu kilkakrotnego trzęsienia ziemi. Podmurowania pękają i walą się. Ludność ucieka.

Nowy Jork 30-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Z San Jose w Kalifornji donoszą, że w krótkim przeciągu czasu nastąpiło tam kilka silnych wstrząśnień; latarnia morska się zachwiała.

Wiedeń 30-go czerwca. (*T. pryw. Kur. W.*) — Podczas rozprawy o budżecie oświaty wygłosił superintendent Haase, członek lewicy niemieckiej, mowę, w której wymownie przedstawił przeciążenie uczniów i żądał reformy szkół średnich.

Kraków 30-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Pomimo pięknej pogody, udział publiczności w dzisiejszych wyścigach międzynarodowych bardzo mały. Zwyciężyły konie: w pierwszym biegu Schindlera „Haiderose" w drugim Esterhazego „Aspirant", w trzecim Drehera „Orphan", w czwartym Drehera „Kate", w piątym Schindlera „Spiegelberg", w szóstym Drehera „Rebeca", w siódmym Esterhazego „Montreal", w ósmym Drehera „Electa".

Berlin 30-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W sprawie podrabiania fałszywych stempli do szyn kolejowych coraz nowe zjawiają się zawikłania. Dyrekcja kolei wrocławsko-warszawskiej ogłasza, że nigdy w fabryce stali w Bochum nie zamawiała stempli do cechowania szyn.

Berlin 30-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Prezesem rejencji kwidzyńskiej w miejsce bar. Massenbacha, który ostatecznie ustąpił, ma, według *National Zeitung*, zostać tajny radzca Horn, radzca referujący w ministerjum spraw wewnętrznych.

Berlin 30-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W Inowrocławiu na dworcu policja aresztowała 4-ch włościan, chcących się udać do Ameryki, ponieważ nie mieli dostatecznych funduszów na tę podróż. Przy tej sposobności aresztowano tam kupca Bernsteina, który chciał jednego z tych robotników uwolnić.

Kopenhaga 30-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— W dniu dzisiejszym rano do portu tutejszego zawinęła eskadra francuzka. Dziś poseł francuzki dawał na cześć oficerów eskadry obiad, zaś jutro przyjmie ich na specjalnej audjencji następca tronu. Król duński powróci do stolicy dopiero w sobotę.

TELĘGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 30-go czerwca. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 87.—, 86.60, —.—. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 42.45, 42.30, —.—. Przekazy na Paryż (kurs za 3 m.) 34.80, 34.20, —.—. Półimperjały nowe po 7.— w posz., 7.03 w zaof. Kupony celne po 1.40 w poszuk., 1.40½ w zaofiarowaniu. Srebro 1.04 w poszukiwaniu, 1.05 w zaofiarow. Dyskonto giełdowe 3¾%—5%. Bilety Banku Państwa. 5% I emisji nie podlegające konwersji 105.62½ płacono, podlegające konwersji 100.— w posz. Bilety II emisji 102.37½ płacono, III-ej emisji —.— nienotowano, IV-ej emisji —.— nienotowano., V-ej emisji —.— nienotowano, VI-ej emisji 101.50 w poszuk., 6% renta złota z roku 1883-go 143.50 płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 147.50 w posz., 5% pożyczka złota z roku 1889-go nie notowano, 4% Pożyczka złota z r. 1890-go —.— nienotowano. 5% pożyczka wschodnia I-ej emisji 100.— w posz. II-ej emisji 102.12½ płacono, III-ej emisji 102.37½ płacono Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 243.— płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 223.— płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 210.25 w posz.; listy premjowe szlacheckie sztuki pełno opłacone 212.— w poszukiw., 5% renta 104.50 płacono, 4% pożyczka wew. 97.37½ płac., nowa 4% pożyczka wewnętrzna 97.12 płacono, 4½% nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 101.25 płac., 4½% listy zast. Tow. Wzaj. kred. ziemsk. 141.25 płacono, 5% listy zastawne ziemsk. Król. Polsk. 100.25 w poszuk., 6% listy zast. wileńs. 101.50 w poszuk., 5% listy wileńskie 101.— w posz. Usposobienie giełdy ciche.

Petersburg 30-go czerwca. (*Telegram Ajenc. półn.*)—Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bez ruchu; czetwier. waga 10 pudów. rs. 11.— do rs. 12.— płacono; nowa rs. 11.25 do rs. 11.75 w posz. Żyto bez obrotów: wagi 9 pudów 120 zołotn. na maj rs. 10.— płacono; wagi 9 pudów 11 zołot. na maj rs. 9.90 w posz. Owies spokojnie w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.60 do rs. 4.70 płacono. Mąka mocno żytnia z okolic Moskwy rs. 11.50 do rs. 12.— płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 46.—no. Cukier rafinowany Königa I-szego gatunku rs. 5.95 płacono, II-go gotunku rs. 5.75 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 5.10 płacono; mączka cukrowa mielona rs. 5.15 płacono.

Berlin 30-go czerwca. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Giełda dzisiejsza usposobioną była lepiej, a obroty cokolwiek żywsze. Wartości russkie, które były chętniej brane, doznały poprawy. Banknoty russkie w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo 233.50, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 234.50, straciły zaś następnie 25 f. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 70 fen., a w dostawowych o 1 m. 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 10 fen., Petersburg krótki o 30 fen.. długoterminowy zaś bez zmiany. Przekazy na Wiedeń niejednolicie, krótkie notowano tak samo (173.50), długoterminowe gorzej o 60 fen. (172.40). Listy zastawne ziemskie odzyskały 10 kop.. a pożyczki wschodnie rs. 1 w złocie; listy likwiacyjne brano po 70.40. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880, 4½% listy zastawne russkie i kupony celne, tyleż co i wczoraj za pożyczki premjowe russkie z r. 1865-go, mniej natomiast za premjówki II emisji i 6% russkie renty złote. Ak-

eje kredytowe [illegible] obniżyły się o ⅛%. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany (3⅞%). Żyto miało dziś lepszy pokup i ceny droższe o 1 m. 50 fen. w towarze gotowym i o 2 m. 50 fen. w dostawowym.

Berlin 30-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil bank. rus. w tr. nst.	233.30	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	232.70	Akcje keedytowe	161.20
Wek. na Petersb. krót.	232.50	Weksle na Lon. kr.	20.35
Wek. na Petersb. dług.	231.50	„ „ dł.	20.28⁵
Bil. ban. russk. na dost.	234.25	Żyto w tow. gotow.	204.—
Wschodnia poż. II em.	73.50	Żyto na wiosnę	190.25
Listy zast. serji I-ej	72.50		

Kursa z 29-go czerwca. 23?.60, 232.60, 232.20, 231.50, 232.75, 72.50, 72.40, 161.50, 202.50, 187.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 30-ym czerwca. Dowozy w dniu dzisiejszym były średnie, przy usposobieniu w ogóle korzystnem. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy, dobre gatunki najchętniej były nabywane, za wyborową płacono 8.10 i 8.20, za białą 8 rs., innego ziarna nie było. Żyta dostarczono również 600 korcy wyłącznie w wyborowym gatunku, za który osiągano 6.20. Owsa 100 korcy rozprzedano po 2.75 do 3 rs. stosownie do gatunku. Siano nabywano po 30 i 35 kop., słomę po 25 i 28 kop. za pud. W dniu wczorajszym targ praski przy małych dowozach był ożywiony. Żyto mocno, dowieziono 4 wagony płacono 110—111 kop. za średnie 108—109 kop., za ordynaryjne 105—107 kop. Owies również mocno. dowieziono 19 wagonów, wyborowy po 85—87 kop., średni po 82—84 kop., ordynaryjny po 74—79 kop. Kasza jaglana słabiej 110—126 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 30-ym czerwca. Dowozy w dniu dzisiejszym były słabe, wynosiły 25 wagonów, usposobienie dosyć korzystne. Żyto nieco słabiej, dostarczono tylko 2 wagony, kupowano wyborowe do 115 kop., średnie 107 do 108 kop., ordynaryjne 105 do 107. Owies prawie bez zmiany, wyborowy oddawano po 84 do 86 kop., średni 82 do 84 kop., ordynaryjny 74 do 79 kop. Grykę notować można po 90 do 95 kop. Jęczmień bez zmiany 77—90 kop. Kaszy jaglanej dostarczono 3 wagony, usposobienie nieco lepsze, płacono po 108 do 128 kop. stosownie do gatunku.

Targ praski na bydło stepowe w dniu 25-ym czerwca. Handel bydłem stepowem ogromnie się teraz ożywił, przy czem dostawa wzmogła się znacznie. Znajdowało się tym razem 1,430 sztuk, z których rzeźnicy warszawscy wykupili najlepsze okazy w liczbie 1,085 sztuk, wszystkie zaś pozostałe wybierki w liczbie 345 sztuk nabyli rzeźnicy i hendlarze prowincjonalni. Płacono przeciętnie po 114 rs. za wołu tuczonego, 92 rs. za średniego i 70 rs. za chudego, ceny więc nie się podniosły.

Len. *Ryga* 26-go czerwca. — Tutejszy rynek lnu pozostaje wciąż w spokojnem usposobieniu, przy nieznacznych dowozach, lecz mniejszej chęci kupna. Z wielu stron nadchodzą wiadomości, iż przymrozki nocne zaszkodziły młodym zasiewom. Zbiory spodziewane są w ogóle znacznie później, niż zwykle.

Gdańsk 27-go czerwca. — Pszenica była dziś dowiezioną tylko w gatunkach czerwonych, które skutkiem wiadomości o słabej tendencji zagranicą, musiano oddawać taniej znowu o 2 m. Płacono za russką tranzyto czerwoną 124 f. 158 mar. 124/5 f. 159 mar., 126 f. 160 m., 127/8 f., 128 i 128/9 f. 163 m., wybitnie czerwoną 129 f. 166 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na czerwiec-lipiec 181 mar. w zaofiarowaniu, 180 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 170 m., na wrzesień-październik 159 m., 159 mar. płacono, na październik-listopad 159 mar., 158½ mar. płacono, na kwiecień-maj 160 mar. w zaofiarowaniu, 159½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 183 mar. Żyto prawie bez zmiany, płacono za polskie tranzyto 118 i 119 f. 153 m., 118 f. 172½ m.; za russkie tranzyto 127 f. 156 m. 116 i 120 f. 149 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na czerwiec-lipiec tranzytowe 154 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 158½ m. w zaofiarowaniu, 158 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 1?8 mar. w zaofiarowaniu. 137 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 153 mar., tranzytowego 151 mar. Wypowiedziano 100 tonn. Rzepik russki tranzyto letni 200, 202, 205 i 20? mar. za tonnę płacono. Makuchy rzepakowe russkie na wywóz morzem 5.75 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.50 i 4.60 m., bardzo grube 4.70 m.. 4.75 m., średnie 4.30 mar., miałkie 4.70 mar. za 50 kil. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 5.50 m. za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 71 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 62½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 58 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 43 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 39 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 235.50 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi z Żórawiej.*—Prawidłowo.

— *Grykosiejowi z pod Bielska.*—Bardzo nam będzie przyjemnie! Dołożymy starań ku utrzymaniu zgody w jaknajdłuższe lata. Wina bezwarunkowo po stronie zarządu poczty miejscowej.

— *Panu Kot.* — Możemy sz. panu zalecić następujące dzienniki: *La France chevaline, journal des intérêts hippiques*, tygodnik, rocznie rs. 14, z przesyłką pocztową rs. 16, edycja z tygodniowemi fotografjami rs. 18; *Le sport et Le Sportsmann*, dwutygodnik, rocznie rs. 13 kop. 50, z przesyłką rs. 16 kop. 50. Adresu Towarzystwa aeronautycznego w Paryżu wskazać nie możemy.

— *Panu Wincentemu B.*—Nic to nikogo nie obchodzi.

— *Pani Z.*— Ależ nigdy się nie mówi „publika", tylko „publiczność". Zkąd się u nas bierze ten dziwoląg—trudno dociec.

— *Panu S. Neufeldowi w Opocznie.*—Przekład opisu podróży p. t. „W czeluściach Afryki" wychodzi przy *Wędrowca*. W sierpniu opis ten ukaże się w osobnej książce.

— *Melomanowi.*— Termin tych występów nie został jeszcze określony.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 30-go czerwca 1891 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 29-go g. 9 w.	750 8	57	Z	21 0	=	16 8
D. 30-go g. 7 r.	750 4	49	PdZ	25 1	=	20 0
„ g. 1 pp.	749 4	44	PdZ	29 3	=	23.4

W ciągu d. 29-go b. m.: Temperatura najniższa C. 13 8 = R. 11 0; najwyższa C. 25 8 = R. 20 6; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa. (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	10 25 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	9 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 wrzesnia)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina). (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).	7 48 r.	10 — w.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	— — —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

Statki parowe Górnickiego odchodzą z Warsza[wy do] Włocławka o g. 6 r., do Płocka o 8 m. 30 r., z [Wło]cławka o 2 m. 30 r., z Płocka o 5 m. 30 i o 7½

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Іюня 1891
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)